BEZPŁATNY DODATEK DO „GŁOSU POMORZA"



ŚWIAT KOBIECY

Nr 1 Wąbrzeźno, dnia 13 marca 1938 r. Rok 20

Moda i jej dziwactwa

Jak bowiem zdefiniować ostatni krzyk mody, jak tylko tym epitetem — modne obecnie kapelusze. Ani nie są one zbyt twarzowe, ani normalne w swej formie. Jedną tylko mają zaletę, a mianowicie brak szablonowych fasonów — modele są ściśle indywidualne. Panuje tu wszechwładnie modystka, która fantastyczną pomysłowością stara się prześcignąć konkurujący magazyn, tak, że nieomal każdy kapelusz — to małe arcydzieło modystki, zapomina się jednakże przy tym o jego przeznaczeniu, a więc czy jest twarzowy. Modne są kapelusze małe, średnie, a więc kapelusze tyrolskie, berety i owe najróżnorodniejsze powyginane dziwągi, stwarzające niebywałe formy geometryczne. Popularnym jest kapelusz o kształcie ściętego stożka, przy czym linia ścięcia jest nierówna i podkreślona. Zasadą jest, że całe czoło i jeden brzeg fryzury pozostaje odsłonięty. Materiałem do tworzenia tego rodzaju dziwactw — to filc matowy i welurowy. Sportowe kapelusze podporządkowują się modelom futrzanym.

Sałata z liści różanych

Smakosze kalifornijscy delektują się nową jarzyną, płatkami róży. Dania różane stały się specjalnością kuchni kalifornijskiej, która umie je przyrządzać na wszelkie sposoby. Potrafią oni spreparować z płatków róży nie tylko znane i u nas konfitury, alę przyrządzić je po dodaniu różnych korzeni jako jarzynę lub też jako sałatkę przyprawioną oliwą lub cytryną.

Kobieta w starej Grecji i Rzymie

Cywilizowane narody starożytnego świata, zwłaszcza Grecy i Rzymianie, daleko głębiej oceniały znaczenie kobiety w społeczeństwie, niż przypuszczamy. Grubo ten się myli, kto uważa, że Grecy a mianowicie Ateńczycy, gardzili kobietą dlatego, że zamknięte w swoich ginecеach i zajęte robotami domowymi, musiały żyć w towarzystwie jedynie swych niewolnic, albo dlatego, że zaślubiano je do celu wyłącznie państwowego, żeby rodziły piękne, zdrowe dzieci. Błędność tego mniemania dowodzi jednakże sama cześć jakiej doznawały u Greków kochające matki, małżonki i siostry. Dziejopisarze greccy sławią szlachetne czyny kobiet, a poeci tacy, jak Homer, Sofokles Eurypides, tak czyste przedstawiają ideały prawdziwej natury kobiecej, samej nawet sztuki plastycznej w postaciach Junony, Diany, Minerwy i muz tak głębokie i wielkie wyrażają poczucie godności i wzniosłości kobiecej, że raczej godziłoby się twierdzić, że ta rzeczywista kobiecość nigdy i nigdzie do tego stopnia niebyła uznaną i szczerą, jak w starożytnej Helladzie.

Pielęgnowanie szyji

Pierwszą oznaką starzenia się są nie zmarszczki, jak się powszechnie sądzi, ale wygląd szyji, gdyż tak skóra, jak i mięśnie jej wiotczeją najwcześniej. Ponadto skóra żółknie, odbijąc kolorem od karnacji cery, czego nie zakryje żaden puder.

Na zjędrnienie mięśni, jak również na usunięcie zbędnego podbródka, niezastąpiona jest gimnastyka szyji. Należy je jednak rozpocząć w wieku młodym, a nie wtedy, gdy zwiotczałe mięśnie trudno już przywrócić do dawnego stanu. Gimnastykę taką należy robić co dzień, poświęcając jej pięć minut czasu. Polega ona na ruchach głowy z góry i na dół i odwrotnie, przy czem głowę należy pochylić jak najniżej, jak można, oraz odpychać ją silnie i pomału. Ten sam ruch robi się następnie na oba boki i wreszcie w około ruchem zegarowym. Skórę szyji należy na noc silnie natłuszczać. Przy wiotczeniu szyji i skłonności do obwisania dobrze robi stosowanie na noc zimnych kompresów ze słonej wody.

— oOo —

DWUTYGODNIOWY, BEZPŁATNY, DODATEK DO „GŁOSU POMORZA"

KĄCIK DLA DZIECI

Drogie dzieci

Zimno jeszcze, wiatry przedwiosenne szaleją, trzeba siedzieć w domu, chociaż słoneczko nęci i wyciąga na zabawę na wolnym powietrzu.

Trzeba jednakowoż być ostrożnym, bo o zaziębienie się nie trudno. Ale i w domu nie potrzeba się nudzić i grymasić, na co są bajeczki!

Posłuchajcie jednej takiej krotochwilnej bajeczki, która was na pewno rozweseli.



Chłopczyk z otwartą głową

Nie dawno pan nauczyciel mówi, że Jasio to „chłopczyk z otwartą głową". Mało się uczy, a wszystko umie. I mamusia ma ze swego synka pociechę. Kiedy



Jaś rano czyści buty

to „robota aż mu się pali w rękach". Tylko dzisiaj ma kłopot. Siedzi nad zadaniem, które nie chce mu wejść do głowy.

Wszystkiemu winien dzisiejszy dzień. Słońce świeci. Może ostatnie słońce... jutro może być znów słota. Ha... jak chętnie by się Jaś dziś pobawił. I tak zamiast robić zadanie, myśli stale o figlach. Rozmyśla, jakby to dziś jeszcze spocić coś Kaziowi...

A zadanie tymczasem leży i czeka cierpliwie, aż Jasio zabiera się do roboty.

— Cóż ja za to mogę, że



„zadanie nie chce wejść".

Jasio patrzy w zeszyt i myśli. Figle jednak nadal siedzą w głowie i przeszkadzają Jasiowi.

— E, skoczę po rozum do głowy! — postanowił naraz Jasio.

— Tak, tak, skacz, skacz, tylko prędko — doradzał mu mrukliwy kałamarz.

— Oj, ta, tak. Bo co to byłby za wstyd, gdyby wszyscy zaczęli mówić, że



„uczysz się pod psem"

— zaskrzypiała stalówka.

— Co takiego? — oburzył się Jasio — kto śmie powiedzieć, że uczę się pod jakimś psem!

— A wszyscy, a wszyscy! — dogaduje kałamarz i stalówka.

— Dobrze, macie rację,



biorę się w garść

— szepnął Jasio i zaczął liczyć, aż wysunął z wielkiego przejęcia koniec języka.

Dodał, odjął, po tym pomnożył. Wreszcie podzielił. Gotowe.

— Nareszcie! Wyszło mi zadanie! — zawołał rozradowany Jasio. Oderwał oczy od zeszytu i spojrzał na obraz na ścianie. A wtedy



„uderzył go piękny widok"

w grubych złoconych ramach.

Skończyłem pracę. Słońce jeszcze świeci! Pobiegnę więc w pole.

* * *

Przeczytajcie sobie bajkę tę dokładnie. Popatrzcie na rysunki i porównajcie je ze słowami. Wesołe, prawda?

W bajce tej jest jeszcze dużo takich słów i zdań, które możnaby w podobny sposób wyrazić rysunkiem. To wcale nie trudno. Spróbujcie.

MARSZ NARCIARSKI ZUŁÓW — WILNO



Wręczenie nagród zwycięzcom marszu narciarskiego Zuiów — Wilno.

Chłopcy patrzyli nań strasznie ciekawi. On zawsze takie sztuczki wymyślał.

— No, kto narysuje haczyk? — spytał wódz.

Zgłosił się zaraz Stefan Warwas i wkrótce na kartce papieru widniał ładny haczyk.

Teraz Kazik wziął tę kartkę, zawinął ją od dołu i przypiął pineskami do ściany. Wziął następnie kluczyk od szufladki i wymówiwszy formułkę zaklęcia: „Abrakadabra mizerere bum!" — przytknął kluczyk do wyrysowanego haczyka, odjął rękę, a kluczyk zawisł na ścianie.

Zadziwieni chłopcy otoczyli kołem Kazika i prosili, by im powiedział, jak to zrobił. Wtedy Kazik odczepił kartkę ze ściany i wyjął z jej załamania mały magnes.

— Acha! — zawołali wszyscy chłopcy.

Suche palce

Kazik nalał do talerza pół szklanki wody i rzucił do talerza 10 [illegible]. Przygotował papier i zapałki.

Po tym odwrócił się do otaczających go zuchów i powiedział:

— Kto z was wyjmie ten pieniądz z wody, nie zamoczywszy palców.

Żaden z chłopców tej sztuki zrobić nie potrafił, ale chłopcy zaczęli prosić Kazika, aby im pokazał, jak to się robi.

Kazik włożył na głowę czarnoksięską czapeczkę, leseczką „hokusową" pomachał nad wodą, zaczarował ją. Po tym wziął papier i zapalił go zapałką. Płonący japier włożył do szklanki, po czym szybko szklankę wraz z płomieniem wsadził do wody tak, że dno szklanki było w górze, a pieniądze leżał obok szklanki.

Wtedy stało się coś dziwnego. Zaczarowana woda wszystka weszła do szklanki, a pieniądz pozostał na dnie talerza.

Kazik suchymi palcami wyjął go wtedy z talerza.

— Hurra! — zawołały zuchy. To prawdziwe czary! Żeby sama woda weszła do szklanki wywróconej, a nie wylała się!... no... no...

Czary Pana Twardowskiego

Nie można stłuc jajka

Zuch Kazik lubił czytać o panu Twardowskim. Nauczył się on stąd wiele ciekawych czarów. Raz na zbiórce wyciągnął Kazik z kieszeni jajko, położył na stole, rozejrzał się wokoło i rzekł:

— Czy łatwo zuchy stłuką to jajko?

— Tak! tak! — zawołały chórem.

— A jednak, ja położę jajko na podłodze, a wy nie będziecie mogli stłuc tym oto stojącym w kącie kotłem.

Patrzyły zuchy na jajko, na kocioł i zaczęły się śmiać.

— Całą jajecznicę można zrobić, nie tylko jedno jajko! — wołały. ,

Wtedy Kazik położyk jajko w samiutkim rogu izby i powiedział:

— No, to spróbujcie!

Złapały zuchy kocioł i do jajka. A tu nic z tego, ściany przeszkadzają. Ani rusz, nie można jajka stłuc.

I znów Kazik rozweselił całą gromadę.

— Widzicie, to nie tak łatwo.

A zuchy, śmiejąc się, odpowiedziały:

— Eee! to kawał a nie sztuka.

Malowany haczyk

— Wiecie, pan Twardowski potrafił jeździć na malowanym koniu? A ja potrafię powiesić kluczyk na malowanym haczyku! — tak mówił Kazik Sitkowski do swoich zuchów.

Nie zapominajcie o bezrobotnych naszego miasta

Od kuchennego rundla do rzeźbiarskiej sławy

Tegoroczna nagroda artystyczna miasta Oslo, stolicy Norwegii, w wysokości 4.000 koron, przypadła w udziale Annie Grimdalen z Telemarken.

Nagroda ta stała się sensacyjnym wydarzeniem dnia w świecie artystycznym Norwegii. Laureatka jest bowiem skromną wiejską dziewczyną, która ostatnio pracowała jako służąca u pewnych państwa w Oslo i w chwilach wolnych od zajęć uczęszczała do szkoły sztuk pięknych. Największe dzienniki nietylko norweskie, ale i szwedzkie, i duńskie, zamieszczają jej fotografię z następującym podpisem:

„Chłopka, szwaczka, sprzątaczka, służąca, uczennica szkoły sztuk pięknych, Anna Grimdalen, laureatka nagrody artystycznej miasta Oslo".

Anna Grimdalen opowiada reporterom historię swego życia. Mając lat 20 opuściła ubogi dom rodzinny, aby w Oslo ciężko pracować na chleb. Zarabiała na utrzymanie swe jako sprzątaczka, a ostatnio jako służąca, pracując często 10 do 14 godzin na dobę. Poza tym uczęszcza do szkoły sztuk pięknych, studiuje rzeźbiarstwo. Nagrodę otrzymała za projekt pomnika, jaki zdobić ma jeden z placów w Oslo. Tradycje artystyczne są w jej rodzinie, jak w ogóle w rodzinach, zamieszkałych w Telemarken — rodzinne. Już dziad jej był niezłym złotnikiem i ojciec jej należał do „zręcznych" ludzi. Chłopka z Telemarken zwróciła zdolnością swą i pilnością uwagę profesorów szkoły sztuk pięknych i w ubiegłym roku uzyskała nawet stypendium na wyjazd do Niemiec i Grecji.

„Dotychczas nie mogła o tym marzyć, musiała przecież pracować na utrzymanie siebie i matki staruszki. Obecnie dzięki nagrodzie będę się mogła nareszcie wyspać, wypocząć, a potem pojechać w świat" — mówi reporterom, pokazując w uśmiechu, pełnym zadowolenia i dumy, rząd białych, silnych zębów.

Dzielna to rasa ci chłopi z Telemarken.

Woda kolońska i woda w Sprewie

Nie tak odległe to czasy, gdy miasta w Europie nie znały kanalizacji. W takim Berlinie np. zapachy nad Sprewą w niczym, ale to subtelnie w niczym nie przypominały zapachu wody kolońskiej. A jednak gdy w r. 1833 jeden z radnych miasta domagał się specjalnych polewaczek, projekt jego jako zbyt kosztowny odrzucono, pozostawiając nadal zmywanie ulic na łasce niebios. Jeszcze w 1866 roku rada miejska odrzuciła zrealizowany już w innych miastach europejskich projekt kanalizacji, z tym uzasadnieniem że pozbawionoby w ten sposób pracy rzesze robotników, zatrudnionych przy wywożeniu odpadków. Dopiero dzięki energicznej akcji znanego lekarza berlińskiego Virchowa założono w r. 1876 pierwszy burzowiec. Za to już w 1890 r. Berlin zdobywa sławę najczyściej utrzymanego miasta w Europie.

— oOo —

Kominiarz przynosi szczęście

Ten powszechnie utarty przesąd spełnił się w całej pełni w miasteczku Greenwood w Anglii. Pewnego dnia przybyła do tej miejscowości uboga dziewczyna w poszukiwaniu pracy. Wyszedłszy nazajutrz rano na miasto, ucieszyła się, gdyż pierwszą osobą jaką spotkała był kominiarz.

Dziewczyna tak się ucieszyła tym spotkaniem, że uścisnęła go. To stało się początkiem znajomości, która w tych dniach zakończyła się małżeństwem.

Uboga Katty jest szczęśliwa. Kominiarz na razie przynajmniej także.

KREM TŁUSTY NA NOC

Wziąć łyżkę lanoliny bezwodnej, dolać do niej wody, tyle, ile przyjmie i utrzeć w słoiczku. Gdy już dobrze będzie roztarta, dolewać olejku migdałowego tak długo, dopóki krem nie będzie miał konsystencję niezbyt gęstej śmietany. Można dodać parę kropel jakiejś esencji kwiatowej, gdyż lanolina ma dość nieprzyjemny zapach.

Jest to idealny i najzdrowszy krem tłusty, bardzo odpowiedni na skórę suchą.

Trzeba pamiętać, że jest to bardzo tłusty krem i nie należy nadużywać go, aby nie przetłuścić sobie skóry.

Wskazówki ogólne dla pań

Ładna cera jest jednym z największych atutów urody kobiecej i nawet najpiękniejsze oczy, świeże usta i zgrabny nosek nie wynagrodzą, ani pokryją braków cery, gdy skóra twarzy jest zaniedbana, ma zbytnio rozszerzone pory, usiana jest wągrami, szara i bez koloru. Najważniejszym kardynalnym czynnikiem zachowania ładnej cery jest utrzymywanie czystości twarzy, danie skórze możności swobodnego oddychania. Ponieważ w dzień skóra pokryta jest przeważnie warstwą kremu, szminki, pudru i dodatkiem pyłu ulicznego, więc przynajmniej w nocy powinna być zupełnie wolna od wszelkich tego rodzaju nieczystości, tamujących jej oddech i oczyszczona przed snem nadzwyczaj starannie.

COŚ O RĘKACH.

„Pokaż mi swoje ręce, a powiem ci kim jesteś" — mówi dawne przysłowie i mówi prawdę. Skóra ręki powinna być biała, miękka i gładka.

Ręce podatne na pierzchnięcia należy myć w miękkiej, ciepłej wodzie; w mokrą skórę wcierać po myciu preparat glicerynowy, pamiętając o tym, że gliceryna, używana w postaci naturalnej, przy dłuższym używaniu żółci skórę i wysusza ją. Jeżeli skóra rąk ma skłonność do zbytniego wysychania, należy co jakiś czas stosować kąpiele z oliwy. W tym celu nalewa się oliwy na płaską salaterkę i moczy się w niej ręce przez kilkanaście minut. Po zabiegu, oliwę zlać do czystej flaszki i zachować do dalszego użytku.

* * *

MASECZKA WYBIELAJĄCA.

Dwie łyżki płatków owsianych gotować w niewielkiej ilości mleka, aż do utworzenia gęstego kleju, dodać do niego dwie łyżeczki wody różanej i dobrze rozmieszać. Masę tę rozłożyć na kawałku cieńkiego płótna, lub muślinku i przyłożyć do twarzy, aby szczelnie twarz oblepiła. Trzymać około godziny potem umyć twarz letnią wodą.

* * *

MASECZKA WYBIELAJĄCA I ODŚWIEŻAJĄCA.

Białko od jajka zbić na twardą pianę z dodatkiem soku cytrynowego. Natrzeć tą pianą twarz i dać jej dobrze zaschnąć, potem zmyć letnią wodą. Preparat ten bardzo wygładza skórę, nadając jej świeży wygląd, ale nie należy go nadużywać, gdyż wysusza naskórek.